Rok XII. Nr. 257 — Sosnowiec, czwartek 16 września 1937 roku. — Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a
Telefon: 6.16.82, ...4.97
P.K.O. Katowice

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Pod Szanghajem spokój

Już 60 tys. Chińczyków poległo

w obronie ojczyzny

TOKIO, 15. 9. Oddziały wojsk japońskich, operujące wzdłuż drogi kolejowej Tientsin — Pukou, zajęły miejscowość Czingczi, położoną o 10 km. na południe od Czing - Czeu.

Dwie kolumny wojsk japońskich zniosły dwie dywizje chińskie i zajęły miejscowości Czien i Czuan - Tai na linii kolejowej 50 km. na zachód od Pekinu.

Agencja Havasa donosi, że począwszy od 20 sierpnia **wojska chińskie straciły ponad 60.000 żołnierzy — zabitych i rannych. Straty japońskie są również bardzo znaczne.**

TIEN TSIN, 15. 9. W okolicy Honan doszło do wielkiej bitwy. Ofenzywa japońska prowadzona była na przestrzeni 80 km. Japończycy zdobyli Cien-Czun Tai, Tafang - Szan, Czo Czou i Kuan.

LONDYN, 15. 9. Jak donoszą z Szanghaju, wojska chińskie odbiły miejscowość Singczi na linii kolejowej Tientsin — Fukeu i posuwają się w kierunku Maczang.

SZANGHAJ. 15. 9. Wojska chińskie i japońskie spędziły ubiegły dzień na umacnianiu swych nowych pozycyj. Względny spokój, jaki panował na froncie szanghajskim, przerywał jedynie od czasu do czasu ogień artylerii i karabinów maszynowych.

Przedstawiciel japońskich władz wojskowych oświadczył, że wkrótce po ukończeniu przygotowań nastąpi nowa ofenzywa japońska w kierunku Czapei i Liuho.

Mowa min. Becka o podziale Palestyny

na konferencji w Genewie

GENEWA. 15. 9. Na publicznym posiedzeniu Rady Ligi zabrał głos min. Eden dla wygłoszenia zapowiedzianej deklaracji rządu brytyjskiego w sprawie palestyńskiej.

W konkluzji swej deklaracji min. Eden zaproponował, aby Rada Ligi upoważniła rząd Wielkiej Brytanii do wypracowania nowego planu podziału Palestyny.

Rada Ligi wybrała komitet trzech, **złożony z min. Antonescu (Rumunia), min. dr. Muntersa (Łotwa) i min. dr. dr. Sandlera (Szwecja), który opracuje projekt rezolucji dla Rady Ligi Narodów.**

Przed wyborem tego komitetu **min. Beck złożył oświadczenie, w którym stwierdził zainteresowanie rządu polskiego problemem wynikającym z faktu, że ludność żydowska osiedlona w Palestynie pochodzi w bardzo znacznym stopniu Polski.**

— Z mej strony — zakończył min. Beck — zmuszony jestem raz jeszcze podkreślić, że zdolność absorbcyjna tak czy inaczej zorganizowanej Palestyny będzie główną troską mego rządu. Przypuszczam również, że w interesie wszystkich zainteresowanych leży, ażeby czas potrzebny dla opracowania nowych projektów nie był zbyt długi, gdyż atmosfera niepewności panującej wśród ludności żydowskiej utrudnia racjonalną politykę wobec problemu emigracji żydowskiej.

Po zamachu bombowym

Francja zaostrzy ustawy o cudzoziemcach

PARYŻ, 15. 9. Premier Chautemps zapytany przez dziennikarzy na temat dochodzenia, prowadzonego w sprawie zamachów na ulicach Presbourg i Boissiere oświadczył, że śledztwo jest prowadzone z całą energią, **pomimo trudności napotykanych ze strony tajemniczych kół, wśród których należy szukać zamachów.**

Rząd nie może zadowolnić się, powiedział premier, zwykłym przeprowadzeniem dochodzenia i ukaraniem winnych. Wśród milionów cudzoziemców, którzy znaleźli przytułek we Francji, znajdują się ludzie jak najbardziej czcigodni, którym Francja rada jest dać możność ponownego stworzenia ogniska domowego. Jest jednakże wielu innych, a są oni niestety bardzo liczni, którzy na terytorium francuskim oddają się **działalności politycznej, przy czym postępowanie ich pozostawia wiele do życzenia.**

Jest więc koniecznym dokonanie zmiany naszej polityki, powiedział premier, w stosunku do niepożądanych cudzoziemców.

Minister spraw wewnętrznych, po konferencji, jaką odbył ze mną, ciągnął dalej Chautemps, wystąpi z inicjatywą nowego ustawodawstwa, które będzie miało przede wszystkim na celu rozciągnięcie ściślejszej kontroli nad cudzoziemcami.

Znowu dzieci polskie

GDAŃSK, 15. 9. Na terenie W. M. Gdańska zaszły znów dwa wypadki przymusowego doprowadzania przez policję dzieci polskich do szkoły niemieckiej. Komisarz generalny R. P. Chodacki interweniował dziś ponownie w tej sprawie.

Wiceprezydent senatu Tut, zastępujący prezydenta Greisera oświadczył, że we wszystkich wypadkach było to samowolne postępowanie organów podwładnych podczas nieobecności najwyższych czynników gdańskich.

Program podróży Mussoliniego

RZYM, 15. 9. Agencja Havasa donosi z Rzymu, że Mussolini uda się w dn. 25 bm. koleją do Berlina. 26-go września Mussolini przybędzie do Berchtesgaden do rezydencji Hitlera, poczem uda się do Monachium, a następnie spędzi dwa dni w Berlinie. W ostatnim dniu swego pobytu w Niemczech Mussolini będzie obecny na wielkich manewrach armii niemieckiej, a przed odjazdem w drogę powrotną ponownie odwiedzi kanclerza w Berchtesgaden.

Salwa ostrzegawcza i 2-ch zabitych

Prowokacja podczas zajść racławickich

MIECHÓW, 15. 9. W dalszym ciągu procesu w sprawie krwawych zajść pod kopcem w Racławicach zeznawał wśród olbrzymiego zainteresowania komisarz policji Józef Ostrowski z Radomia, **który dał rozkaz strzelania do chłopów. W wyniku tego rozkazu postradało życie dwóch chłopów, a czterech doznało ciężkich okaleczeń.**

Kom. Ostrowski zeznaje, że w pewnym momencie usłyszał ordynarne wyzwiska i na oddziały policji posypał się grad kamieni. Miał — jak mówi — ludzi dobrze wyćwiczonych, mógł więc śmiało pójść do ataku. Jednak tłum chłopów począł otaczać oddział. Świadek znalazł się w złej sytuacji, gdyż chłopów było bardzo dużo. Świadek boleje nad tym, że był bez hałasu. Ponieważ sytuacja stawała się coraz groźniejsza — jak twierdzi — musiał uformować oddział do ataku.

Dał więc rozkaz „Ładuj broń".

Następnie powiedział swoim podwładnym by się niczego nie obawiali i nie strzelali bez rozkazu.

Gdy zobaczył kilku policjantów zakrwawionych kom. Ostrowski dał rozkaz gwizdkiem, aby oddział konny przystąpił do szarży. Sam zaś dał rozkaz do salwy ostrzegawczej.

W tym czasie kilku konnych policjantów spadło z koni a jeden zawisł w strzemieniu. Tłum rzucił się na rannych i chciał im odebrać broń służbową. Po salwie ostrzegawczej — zeznaje kom. Ostrowski — tłum uspokoił się wobec czego zeszedł z oddziałem w dół pod kościół. Gdy przybył lekarz 18 policjantów było rannych.

Z tłumu było dwóch zabitych. Jeden otrzymał postrzał, drugi pchnięcie nożem.

Obrońca adwokat Wusatowski wniósł o wezwanie kilkunastu świadków, którzy mają udowodnić alibi oskarżonych.

Obrońca podniósł że z pytań zadawanych oskarżonym i świadkom wynika, iż za zajścia te usiluje się zrzucić odpowiedzialność na Stronnictwo Ludowe, gdyż oskarżeni i niektórzy obrońcy są członkami tego stronnictwa. Wobec tego obrońca stwierdza, że nie jest winą Stronnictwa Ludowego, że zakaz urządzenia obchodu dla uczczenia zwycięstwa Kościuszki pod Racławicami został ogłoszony dopiero w ostatnim dniu.

Obrońca prosi o wezwanie świadków, którzy mają udowodnić, że jacyś osobnicy namawiali chłopów by udali się do Racławic. Jeden z takich osobników namawiał chłopów do przybycia do Racławic, a na miejscu aresztował chłopów. Był to wywiadowca Gawlos. Inny rzucał kamieniami na policję i kazał to samo robić chłopom, a zaraz potem aresztował ich. Nieznani osobnicy podburzali ludność i wzywali do atakowania policji.

Prokurator nie zajął co do tego wniosku obrony żadnego stanowiska i prosił sąd o przerwę, by dokładnie zapoznać się z treścią wniosku. Sąd postanowił decyzję w tej sprawie ogłosić później.

Walki w Hiszpanii przybrały na sile

Powstańcy zdobyli szereg ważnych pozycji

LONDYN, 15. 9. Ze źródeł rządowych donoszą, że w południowej części frontu północnego **ataki powstańców na Sierra Culera zostały odparte.**

Nieprzyjaciel zajął szereg miejscowości, dochodząc do wsi Mazuco. Na froncie Leon nieprzyjaciel zdobył Pico Cuento. Miejscowości Calad de Cesares, Canga Rubio i El Doro **atakowane były przez nieprzyjaciela bezskutecznie.**

PARYŻ, 15. 9. Komunikat wojsk powstańczych na froncie północnym donosi o dalszych postępach ofensywy powstańczej na terytorium prowincji Leon i Asturia.

Wszystkie pozycje rządowców na pograniczu tych dwóch prowincyj znajdują się pod ogniem artylerii powstańczej.

Zajęte w ostatnich dniach wzgórza były największą przeszkodą w posuwaniu się naprzód wojsk powstańczych, ponieważ były one silnie oszańcowane i podobne do małych twierdz.

Ofenzywa wojsk powstańczych nacierających z Pola de Gordon w kierunku na szosę do Oviedo, postępuje bardzo powoli ponieważ przeciwnik zniszczył za sobą mosty i drogi. W środę powstańcy zajęli miejscowości Cinera i Lavid i dotarli do miejscowości Villa Simpliz, położoną przy drodze Leon — Oviedo. Droga ta została zniszczona przez wysadzenie w powietrze najważniejszych jej odcinków. Długość frontu północnego w prowincji Leon wynosi obecnie ponad 50 km.

Oddziały powstańcze zajęły dalej ważne punkty, znajdujące się niedaleko przełęczy górskiej Pajares. Dalsze oddziały, postępujące z Vagaservera, również posunęły się naprzód i zajęły Valjorquero Gete.

Na szpaltach pism
Na horyzoncie politycznym

„Krakowski Kurier Wieczorny" no tuje następujące znamienne wydarzenia polityczne:

Jesteśmy w przededniu poważnych wydarzeń politycznych. Na razie zarejestrujmy pewne fakty. 1) A więc zmiana na sanowisku wojewodów i starostów. Niewątpliwie pozostaje to w związku ze znanymi wypadkami na terenie wsi. Naj charakterystyczniejsza zmiana nastąpiła w Krakowie. Wiadomo: były wojewoda Świtalski został odwołany przed rząd z premierem Kościałkowskim na czele. Rząd ten uważany był za sprzyjający lewicy. Na miejsce p. Świtalskiego powołano płk. Gnoińskiego. który dotąd polityką i adminstracją państwową nie wiele się interesował. Mimo to. a może właśnie dla tego, zjednał sobie uznanie całego społeczeństwa krakowskiego. Odszedł w momencie. gdy tego najmniej się spodziewano.

2) Aresztowania przywódców Stronnictwa Ludowego .Wypuszczenie prof. Kota. W najbliższym czasie odbędą sę procesy.

3) Przyjęcie przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej p. Solarza. wiceprezesa „Wsi", który miał poinformować P. Prezydenta o tle. przebiegu i szczegółach zajść na wsiach w Małopolsce środkowej. Do przyjęcia tego zainicjowanego podobno przez ministra Pnniatowskiego, w sferach politycznych przywiązuje się wielkie znaczenie. Do rzadkości bowiem należy fakt przyjmowania przez P. Prezydenta czynnych polityków, bądź co bądź zbliżonych do radykalnego ruchu młodoludowego. Mówi się, że decydujące czynniki skłonne są wyciągnąć bardziej zasadnicze konsekwencje z zajść w Małopolsce i cz akcja uspakajania wsi nie może się posługiwać tylko środkami represyjnymi.

Krew z tej samej grupy A
Wyrok uniewinniający

Na wokandzie sądu okręgowego w Częstochowie znalazła się sprawa mieszkańców wsi Wąsosz, Michała i Andrzeja Sikorów, oskarżonych o napad rabunkowy, dokonany w nocy z 14 na 15 marca rb.

Krytycznej nocy do mieszkania Michaliny Ciągowskiej, zam. we wsi Wąsosz

wtargnęli dwaj osobnicy w poszukiwaniu — jak to się później okazało — złotych rubli rosyjskich,

które Ciągowska rzekomo posiadała w znacznej ilości.

Złoczyńcy zażądali od Ciągowskiej pieniędzy. Gdy śmiertelnie przerażona kobieta wręczyła bandytom wyciągnięte z różnych zawiniątek 30 zł., nie zadowolili się tą sumą, lecz domagali się złotych rubli.

Ciągowska przysięgała, że tylko tele ma złota, ile jest go w złotym medaliku z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, jaki nosi przy sobie.

Wówczas jeden z bandytów

uderzył ją pięścią tak silnie w głowę, że wieśniaczka zalała się krwią i straciła przytomność.

Rabusie przeszukali skrupulatnie mieszkanie i, nie znalazłszy legendarnych złotych rubli, zbiegli.

Dochodzenie władz policyjnych spowodowało rewizję, podczas której u Michała Sikory

stwierdzono ślady krwi na spodniach i bieliźnie

Sikora do winy się nie przyznał, twierdząc, że na kilka dni przed rewizją rąbał w lesie drzewo i zaciął się w palec i stąd pochodzą ślady krwi na bieliźnie i ubraniu.

Na rozprawie okazało się, że ekspertyza krwi, pobranej od Ciągowskiej i od Sikory ustaliła, iż

krew obojga należy do jednej i tej samej grupy „A".

a zatem twierdzenie Sikory, jakoby zaciął się w palec i własną krwią splamił bieliznę i ubranie, nie jest pozbawione prawdopodobieństwa.

Sąd okręgowy obu oskarżonych uniewinnił.

Aresztował własnego syna
ZA KRADZIEŻ.

W Stryju, woj. stanisławowskie, miał miejsce niewykły wypadek. Jednemu z tamtejszych posterunkowych własny syn ukradł 100 zł. Ponieważ chłopak, przebywając w złym towarzystwie dopuszczał się tego rodzaju przestępstw, ojciec zrobił doniesienie.

Na wiadomość o tym syn zbiegł z domu ,ukrywając się, na skutek czego sąd zarządził aresztowaniei zbiega. Tak się złożyło. że ojciec musiał aresztować go i odstawić do sądu. Odbyła się rozprawa. którą odroczono. celem zbadania umysłowego lekkomyślnego młodzieńca.

W oczekiwaniu na wojnę
KRADNĄ MASKI PRZECIWGAZOWE.

Kolumnie ratowniczej PCK. w Makowie Podhalańskim. w czasie pokazu gazowego w „Dniu LOPP.", skradziono kilka masek przeciwgazowych.

Z KRAJU

Zastrzelenie przodownika PP.
PODCZAS OBŁAWY.

We wtorek po południu, w czasie obławy w lasach w okolicy Bachorza, w pow. brzozowskim. zabity został wystrzałem z rewolweru komendant posterunku starszy przodownik J. Kunik oraz ranny posterunkowy. Rysopisy sprawców. którzy dali strzały do policji, są znane. Na miejsce wysłano ze Lwowa psy policyjne i wywiadowców. Policja otoczyła las posterunkami. Energiczny pościg trwa.

16-letnia dziewczyna
POPEŁNIŁA SAMOBÓJSTWO.

Pod Bogucicami na Śląsku znaleziono nieprzytomną 16-letnią Janinę Barwińską z Małej Dągrówki, która popełniła samobójstwo z powodu braku pracy i srodków do życia.

Zbrodnia i samobójstwo
NA TLE SPORÓW MAJĄTKOWYCH.

Władze zostały powiadomione o wstrząsającej zbrodni. jaka została dokonana w Pułtusku. Jeszcze w czasach inflancji miejscowy mieszkaniec Stan. Saldinow pożyczył większą sumę pieniędzy u swego sąsiada ,niejakiego Bajny. Dług Saldinow zwrócił po dewaluacji marki. Syn Bajny Zygmunt ustawiczne dopominał się Saldinowa wyrównania strat. poniesionych na pożyczce. Ponieważ Saldinow pieniędzy żadnych nie chciał wypłacić, wynikały na tem tle awantury.

Wczoraj Bajno udał się do Saldinowa i po raz ostatni zażądał odszkodowania. Spotkawszy się z odmową Bajno rzucił się na Saldinowa i poderżnął mu gardło nożem. Saldinow, zalewając się krwią upadł i zmarł w strasznych męczarniach.

Zabójca rzucił się do ucieczki. Przebiegłszy przez całe miasto Bajno wskoczył do Narwi, usiłując przepłynąć rzekę. Osaczony jednak przez ścigający go tłum i policję. Bajno tym samym nożem poderżnął sobie gardło. Po przewiezieniu go do szpitala zmarł.

Aresztowanie „kosynierów"
W POW. BUCZACKIM.

W powiecie buczaczkim przeprowadzają organa P. P. dalsze aresztowania winnych ostatnich zajść. którzy w wielu wypadkach ukrywają się przed władzami w okolicznych lasach.

Wczoraj policja aresztowała czterech t. zw. „kosynierów". którzy w grupie kilku set osób. uzbrojonych w kosy osadzone na sztorc, śpieszyli na pomoc strajkującym. Aresztowanych odstawiono do sądu okręgowego w Czorkowie.

Starosolski ożenił się z sosnowiczanką
Niecodzienna historia życia aferzysty

Śledztwo pierwiastkowe w sprawie Czesława Starosolskiego, który

pod przybranym nazwiskiem Zbigniewa Wielskiego zajmował odpowiedzialne stanowisko inżyniera - konstruktora w hucie „Zgoda" w Świętochłowicach,

zostało już ukończone. Akta sprawy przekazano prokuratorowi Kuczkowskiemu przy Sądzie Okręgowym w Chorzowie, który sporządził akt oskarżenia przeciwko Starosolskiemu. Stanie on przed sądem prawdopodobnie jeszcze w tym miesiącu.

Zbrodnicza żyłka Starosolskiego już wcześnie dawała się we znaki.. Urodził się on w Krakowie, gdzie rodzice jego dziś jeszcze posiadają domek na Podgórzu. Uczęszczał do gimnazjum w Krakowie,

skąd go jednak usunięto za pogróżki pod adresem dyrektora uczelni

Maturę zdał jako eksternista w jednym z gimnazjów lwowskich w r. 1923

W dwa lata później dokonał napadu na ambulans pocztowy pod Tarnowem, przy czym zrabował 115.000 zł. Po dokonaniu rabunku razem ze swym towarzyszem wyskoczył z pociągu i zbiegł. Po pewnym czasie obaj wypłynęli w Poznaniu. Tu, podczas przejażdżki samochodem, rozbił samochód, kupiony za zrabowane pieniądze i przy sposobności tego wypadku

dostał się w ręce policji, która rozpoznała w nim sprawcę napadu na ambulans pocztowy.

Dotychczasowy rejestr karny Starosolskiego jest niezwykle obfity. Poszkodował on szereg firm w różnych miastach Małopolski na poważne kwoty, fałszował książeczki oszczędnościowe PKO., weksle oraz dokumenty.

Z domem rodzicielskim nie utrzymywał od szeregu lat żadnego kontaktu.

Ożenił się przed 4-ma laty w Krynicy, po zaledwie trzydniowej znajomości z kobietą pochodzącą z Sosnowca.

Posadę we „Wspólnocie Interesów" otrzymał na podstawie sfałszowanych świadectw zakładów „Skoda" w Czechosłowacji i „Daimler - Werke" w Austrii.

Studiów na politechnice nie odbywał, a znajomość fachową należy przypisać wrodzonej inteligencji awanturnika, który jako inżynier - konstruktor jednej z największych hut na Śląsku, sporządzał plany budowy nowoczesnych urządzeń dźwigów i żórawi hutniczych.

Kto wygrał na loterii?

W I i II-gim ciągnieniu padły wygrane:

Zł. 5.000 — 157949.
Zł. 30.000 — 20845.
Zł. 15.000 — 73250.
Zł. 10.000 — 77870 119832 125961 167730.
Zł. 5.000 — 722 138708.
Zł. 2.000 — 7843 25169 54231 66159 83520 89962 94521 103766 106430 119909 148068 180272.
Zł. 1.000 — 1241 1252 2568 2002 5430 7612 14669 16889 26992 30571 47855 58814 73318 75910 80445 82215 85525 86453 86583 88284 90725 91875 97146 120313 125630 126695 127533 128673 142354 153337 153929 156291 166191 187182 188756 191741.

* * *

W 3-cim i 4-ym ciągnieniu padły wczoraj następujące wygrane:

Stała dzienna wygrana zł. 20.000 padła na Nr. 39150.

Zł. 10.000 na n-ry: 69847 8401 148852
Po zł. 5.000 na n-ry: 54482 59066
Po zł. 2.000 na n-ry: 952 3989 28519 29542 30161 47345 56188 63096 70470 114545 124250 155068 181344 186968 190345.
Po zł. 1.000 na n-ry: 77003 9522 26070 26522 51044 51960 65107 65330 68219 82297 86349 113173 129970 131183 136430 138916 144254 149854 155492 161823 184454 185512.

Plakaty, szyldy, ogłoszenia
Ile wynosi od tego podatek

W związku z zapytaniem jednego z urzędów wojewódzkich w sprawie podatku od szyldów. ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu wyjaśniło co następuje:

Jeśli chodzi o oznaki kancelaryj notariuszów i komorników. to napisy te winny być zwolnione od podatku komunalnego od plakatów. szyldów i anonsów. gdyż zgodnie z rozporządzeniem ministerstwa sprawiedliwości kancelarie te mają obowiązek posiadana ściśle określonych oznak. a nadto, z uwagi na charakter czynności. spełnianych przez komornika względnie notariusza, napisy umieszczane na kancelariach winny być traktowane, jeśli chodzi o podatek od szyldów. na równi z napisami od podatku od szyldów.

Co się zaś tyczy szyldów i napisów reklamowych względnie plakatów umieszczonych w bramach i podwórzach domów oraz w poczekalniach dworców kolejowych, to nie zachodzą żadne przeszkody w opodatkowaniu tych szyldów, gdyż zarówno bramy. podwórza domów ,jak i poczekalnie dworców kolejowych są dostępne dla wszystkich, a wskutek tego szyldy te względnie napisy spełniają swą rolę reklamową. Z uwagi jednak na to, że wartość reklamowa szyldów umieszczanych w bramach. podwórzach lub poczekalniach dworców kolejowych jest niewątpliwie mniejsza niż reklam umieszczanych na frontach domów. należałoby ze względów słuszności stosować dla tych szyldów stawkę podatkową obniżoną. co winno znaleźć wyraz w statutach podatkowych.

Napisy na klatkach schodowych nie mogą być opodatkowane gdyż klatka schodowa nie jest dostępna dla wszystkich i nie może być wskutek tego uznana za miejsce publiczne.

Ryk wód, szum zawie', głosy trwożnej gromady:

Tragiczne przejścia yachtu „Admirał"

podczas sztormu na Bałtyku

W ostatnich dniach nad Bałtykiem przeszła silna burza. Yacht „Admirał" należący do Yacht Klubu Polski żdążający z Gdyni do Stockholmu, dostał się w orbitę silnego sztormu. Przez dłuższy czas załoga yachtu dzielnie stawiała czoło rozszalałym żywiołom. W pewnym momencie jednak

silna fala zmyła z pokładu do morza trzy osoby.

Dzieki nadludzkim wprost wysiłkom i poświęceniu pozostałych żeglarzy, zdołano tonących wyratować. Ratunek był bardzo trudny, gdyż wypadek zdarzył się w chwili największego natężenia wiatru, dochodzącego już do huraganowej siły. Szybkoć wiatru dochodziła wówczas do 10 stopni według skali Beauforta, co odpowiada szybkości przeszło 70 kilometrów na godzinę.

Niezwykle silny wiatr zerwał żagle i uszkodził yacht.

Załoga uruchomiła motor i umiejętnie posługując się nim walczyła dalej z nawałnicą.

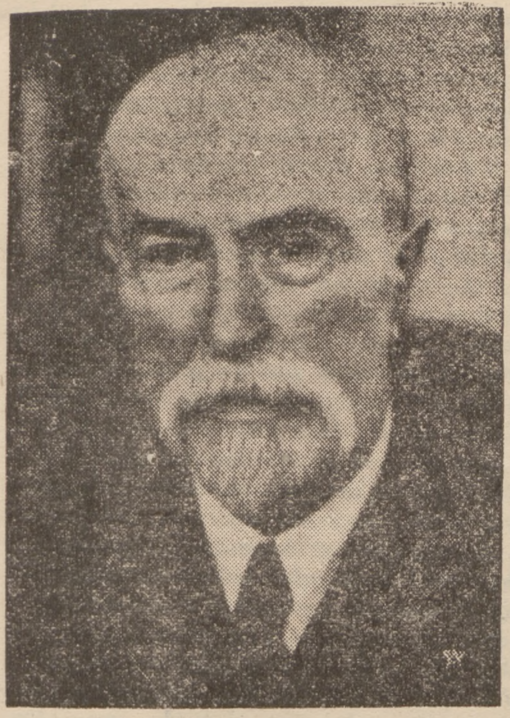
Niedaleko Faresund próbowali żeglarze zarzucić kotwicę, jednak wysiłki ich okazały się daremne, wobec czego kapitan yachtu skierował go do najbliższego portu.

Znoszony wichrem „Admirał" po uciążliwych manewrowaniach doplynął wreszcie w pobliże łotewskiego portu Ventspils do którego też ostatkiem sił żeglarze dobili.

Przemarznięta i zmoczona do nitki załoga „Admirała" znalazła w porcie serdeczną opiekę, której udzieliła im załoga łotewskiej łodzi podwodnej „Varonis", a później władze portowe.

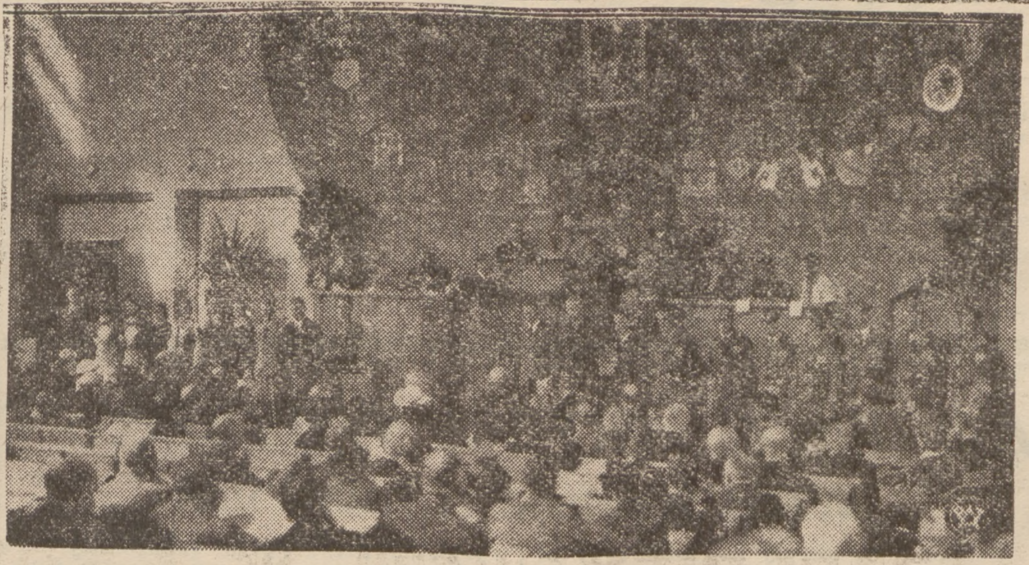
Kapitanem yachtu jest p. Tymiński, znany i doświadczony żeglarz, bosman Józef Dyryk, poza tym resztę załogi yachtu stanowili członkowie Yacht Klubu Polski z Warszawy: Zofia Michalska i Maria Dynecka oraz Bronisław Tryniszewski, Ignacy Lewandowski i Jan Lech Dynecki.

Poza stratą żagli, yacht odniósł dość poważne uszkodzenia, także w obecnej chwili trudno jest określić czy po prowizorycznej naprawie będzie on mógł o własnych siłach przybyć do Gdyni.



ZGON PREZYDENTA TOMASZA MASARYKA.

Jak donosiliśmy w ub. wtorek nad ranem zmarł na zamku Lany w Czechosłowacji były wieloletni Prezydent Republiki Czeskosłowackiej Tomasz Masaryk, któremu naród czeski nadał tytuł „Prezydenta -- Oswobodziciela"



Z MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU PRZECIWALKOHOLOWEGO W WARSZAWIE.

Zdjęcie nasze przedstawia moment wręczania przez akademicką sztafetę fińską, przybyłą z Helsinek do Polski na rowerach, na ręce Prezydenta Kongresu b. min. dr. Chodźki, specjalnego adresu wystosowanego do Kongresu przez Prezydenta Finlandii Kali

Z NOTATNIKA

Na manewrach

Obrazek z ostatnich manewrów wojskowych, które odbywały się na ziemiach wielkopolskich i które tak bardzo zajęły sobą opinię polską w ogóle, a opinię bydgoską w szczególności.

W jednym z miasteczek toczyły się szczególnie zacięte „boje". Obie strony walczące wydzierały sobie nawzajem miasteczko, stanowiące widocznie ważny punkt strategiczny. W akcji weszły wszystkie rodzaje broni z najnowocześniejszymi ulącznie. Karabiny maszynowe terkotały, wybuchy petard oznaczały ogień artyleryski.

Ludność cywilna wylegała na ulice. Ciekawość wzięła górę nad ostrożnością, zwłaszcza młodzież nie mogła się wstrzymać od wsadzania nosa wszędzie, gdzie można i nie można.

Wśród tłumów gapiów, usuwanych przez policję i straż porządkową wyrażały się charakterystyczne rozmowki.

— Po co to takie zabawy? Ile to pieniędzy kosztuje? — odezwał się jakiś nałogowy niezadowoleniec.

Te słowa padły w tłum jak kij wetknięty w mrowisko. Niezadowoleniec znalazł się pod gradem słów, podyktowanych przez szczere oburzenie. Starszy człowiek, który przed chwilą jeszcze obserwował z napięciem działania „wojenne", odwrócił się do krytyka i zapytał go z góry:

— A pan kiedy był w wojsku?

— Nie, nie byłem — odpowiedział z wahaniem uliczny opozycjonista.

— A widzi pan! Jakby pan służył w wojsku, toby pan wiedział, że to nie jest żadna zabawa ani zbędne wyrzucanie pieniędzy. Ja byłem na dwuch wojnach, trochę się na tym znam i widzę jak ci nasi żołnierze ciężko i dobrze pracują.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

Zbliża się chwila rozgrywki

Madryt--twierdza nie do zdobycia

fortyfikowana przez oficerów białej armii carskiej

Świat cały co dnia dowiaduje się o coraz to nowych sukcesach wojsk powstańczych, pomimo wszystko niespodziewanym upadku Bilbao, po poddaniu się Santanderu, coraz głośniej lansowana jest wersja o rychłym lada dzień nastąpić zdobyciu Gijon, ważnego strategicznego portu i ostatniego, rozpaczliwie przez czerwonych bronionego punktu północnego frontu.

Gdyby nawet przyjąć, że

wszystkie te sukcesy oddziałów gen. Franco na północy nie mają zbyt wielkiego ciężaru gatunkowego jeśli idzie o sytuację militarną,

to moralnie wywierają one w szeregach czerwonych wręcz druzgocące wrażenie. W ręce „faszystów" przechodzi wszakże ten odcinek republiki, który mógł słusznie szczycić się najznakomitszym żołnierzem, a który jednocześnie był najbogatszy w wszelkiego rodzaju skarby naturalne. Ale nie na tym koniec.

Likwidując ostatecznie front północny, gen. Franco uzyskuje nader poważny atut w postaci licznych kolumn żołnierskich. Brak tego żołnierza najbardziej odczuwał sztab główny armii powstańczej podczas operacyj prowadzonych wokół Madrytu. Można śmiało zaryzykować twierdzenie, że

jeśli Madryt po dziś dzień bohatersko walczy z przeciwnikiem, jeśli ostał się tylu ofensywom i tylu nalotom powstańczych aeroplanów, to bohaterstwo jego obrońców równe jest niewystarczającym siłom, jakimi w akcji tej rozporządzali powstańcy.

Brak żołnierza wogóle dotkliwy dla armii gen. Franco, specjalnie dawał się we znaki tejże armii w czasie walk o Madryt. Doszło wreszcie do tego, że bagatelizując sobie wszelkie próby zdobycia Madrytu, obrońcy jego doprowadzili fortyfikacje.

Fachowiec, który miał okazję tego miasta do granic szczytowych, dzisiaj oglądać Madryt, stwierdzi z całą objektywnością, że w przeciągu kilkunastu miesięcy ataków na exstolicę Hiszpanii, obrońcy,

przy wydatnej pomocy sowieckich speców fortyfikacyjnych uczynili zeń twierdzę nie do zdobycia.

Tu warto wspomnić, że w pierwszych robotach fortyfikacyjnych w Madrycie brali udział.. ex oficerowie białej armii carskiej. Rosjanie sprzedani republice p. Azany przez madrycki oddział oficjalnego, sowieckiego biura podróży „Intursit"

po 5.000 dolarów za głowę i do starczeni wprost z więzień sowieckich, gdzie przebywali za „nieblagonadioźnost" do Madrytu,

jeszcze w tym okresie, kiedy w Z. S. R. R. nie zapadła definitywna decyzja co do efektywnej pomocy Związku Radzieckiego dla czerwonej Hiszpanii.

Ci ludzie rozpoczęli fortyfikowanie Madrytu, aby mogli je następnie ukończyć już oficerowie sowieccy, w międzyczasie przybyli na odsiecz do Hiszpanii.

Dzisiaj, jak wyżej zaznaczyliśmy Madryt jest możliwy do zdobycia jedynie po długotrwałym oblężeniu a do oblężenia tego trzeba odpiwiednio silnej armii, którąby mogła definitywnie przeciąć wszystkie drogi prowadzące do Madrytu zzewnątrz. W chwili obecnej jeszcze 6 dróg łączy Madryt z Walencją, jeśli zostaną one przecięte przez oddziały gen Franco przybyłe po rozgromieniu czerwonych na froncie północnym, sytuacja Madrytu jest definitywnie przesądzona. Jeśli bowiem w 71 r. Paryż mógł bohatersko stawiać czoło Prusakom, żywiąc swych mieszkańców i obrońców.. szczurami i padliną, to ten epizod romantyzmu bohaterów w Madrycie znany jest od dawna, już bowiem nie raz

na Puerta del Sol madryckim sprzedawano bułki z kiełbaską mi... bardzo podejrzanego pochodzenia.

Jednakże w wojnie współczesnej nie samym chlebem żyje oblegane miasto. Madryt pozbawiony dostatecznej ilości... benzyny, traci 35 proc. zdolności obrończej, odpada mu bowiem możność używania czołgów tak bardzo dogodnych przy wypadach, odpada możność posługiwania się samolotami, a przedewszystkim odpada możność korzystania z tak nieodzownego w wojnie współczesnej środka lokomocji jak — samochód, a nawet laik pojmie, że

przerzucenie oddziałów wojskowych na bardziej zagrożone odcinki... końmi lub pieszo, w wojnie współczesnej nie wytrzymuje żadnej krytyki.

Nalezy się więc spodziewać, że wobec tego lada dzień rozpocznie się systematyczne „zaciskanie pasa" wokół Madrytu.

DOM I SZKOŁA

Dla młodzieży, która chce się uczyć

Najpiękniejsza polska szkoła w Zagłębiu

Budownictwo szkolne w pow. będzińskim i zawierciańskim

Rozpoczął się nowy rok szkolny, nie od rzeczy więc będzie rozejrzenie się, jakie też to mamy w Zagłębiu Dąbrowskim osiągnięcia w budownictwie szkolnym.

Oto dla przykładu weźmy wieś Psary w powiecie będzińskim. Rozpoczęto w nich budowę szkoły tysiącem złotych zebranych z dobrowolnych składek.

Gminiacy ponadto zajęli się bezpłatnie zwózką materiałów. Potem pomógł wydział powiatowy i inne instytucje

i oto już jesteśmy blisko pokrycia budynku dachem. Jeszcze w tym roku parter będzie wykończony i oddany do użytku szkoły, która się dotychczas mieściła w domu prywatnym. Będzie w tym nowym budynku 9 dużych sal dla około pięciuset dzieci.

Z kłopotu szkolnego wybrnęły już Wojkowice Kościelne w tymże powiecie będzińskim. Przy głównym szlaku do Siewierza i Częstochowy wprost kościoła

stoi piękny, zgoła imponujący jak na wieś czysto rolniczą nowy gmach szkolny z napisem, objaśniającym, że jest to szkoła imienia marszałka Józefa Piłsudskiego.

Każdy wojkowiczanin nie omieszka przy tej okazji uzupełnić ten napis objaśnieniem, że nazwę swą otrzymała szkoła od samego marszałka, na krótko przed jego śmiercią. Skądże tyle łaski dla Wojkowic Kościelnych?

Stąd, że w gminie tej jest miejscowość zwana Bielowizną, gdzie

nieraz przebywał Józef Piłsudski podczas rewolucji w 1905 roku.

Owe tedy Wojkowice Kościelne bardzo rozsądnie wzięły się do budowy szkół. Podczas panowania najgroźniejszego kryzysu gospodarze z całej gminy aby wybudować szkołę w jednej wsi, złożonej z kilku wsi, opodatkowali się, właśnie w Wojkowicach. Zebrano w ten sposób dwadzieścia tysięcy złotych.

Teraz znów wspólnymi siłami całej gminy zabierają się do wzniesienia gmachu szkolnego we wsi Dębie.

Przykład to niemałego uspołecznienia gminy, specjalne opodatkowanie się na budowę szkoły nie w swojej wsi wymagało niemałego na razie samozaparcia się, ale też przez tę solidarność gminiacką Wojkowice Kościelne słyną z dobrej gospodarki.

Z Wojkowic pojedziemy przez Ujejsce, Ząbkowice i Gołonóg do Strzemieszyc, które są stolicą największej nie tylko w Zagłębiu ale bodaj i w całej Polsce gminy Olkusko - Siewierskiej. Tu już znaleźliśmy się w centrum życia przemysłowego Zagłębia.

Dlatego w tak zwanych Strzemieszycach drugich powstaje właśnie teraz duży gmach szkolny dla siedmiuset dzieci.

Z pomocą gminie Olkusko - Siewierskiej, która z pośród gmin miejskich w Zagłębiu ma najwięcej własnych budynków szkolnych, bo aż sześć — pośpieszył wydział powiatowy z Funduszem pracy i Towarzystwem popierania budowy szkół powszechnych.

Prócz wspomnianych tu już wypadków, rozpoczęto już lub planowana jest w granicach powiatu będzińskiego budowa szkół w następujących miejscowościach:

w Błędowie, w Grodźcu, w Czeladzi, w Żychcicach.

Osobny zaś odcinek na tym froncie walki o szerzenie oświaty zajmują miasta wydzielone.

Sosnowiec wybudował nowy wzorowy budynek szkolny przy ulicy Suchej. Będzin wznosi szkołę o 13 izbach lekcyjnych dla ośmiuset dzieci na Ksawerze, a Dąbrowa Górnicza ma w planie budowę szkoły—pałacu także dla ośmiuset dzieci. Jeżeli plan ten zostanie wykonany, to będzie to jedna z najpiękniejszych szkół w Polsce.

Byłby to niecałkowity obraz budownictwa szkolnego w Zagłębiu, gdybyśmy pominęli sąsiedni powiat zawierciański, który, choć biedniejszy, także nie zostaje w tyle w tworzeniu dobrych warunków dla szerzenia oświaty. Są więc w budowie szkoły:

w Cynkowie, Jaworzniku, w Łazach, Rokitnie Szlacheckim, Chruszczobrodzie i kończy się budowa szkoły w Żarkach.

Wszędzie ludność daje szkole to, na co ją stać, przede wszystkim zaś bezpłatną pracę rąk swoich.

Oto krótki przegląd tego, co dokonało i dokonywa Zagłębie w dziedzinie budownictwa szkolnego. Z przeglądu tego wynika jasno, że konieczność zaspokajania potrzeb oświatowych znajduje zrozumienie zarówno wśród władz samorządowych jak i rodziców. Współpraca tych dwóch czynników łącznie z nauczycielstwem jest rękojmią, że nie zbraknie w Zagłębiu dachów nad głowami dzieci, które się muszą uczyć.

(C.)

Za 16 zł. do i z Warszawy

pociągiem pośpiesznym na Festiwal Sztuki

Ustalone już zostały dokładne ceny biletów pociągów popularnych, jakie przybędą do Warszawy wokresie od 2 do 10 października rb. w związku z odbywającym się Festiwalem Sztuki Polskiej. Bilet z Katowic i z powrotem kosztować będzie 16.50 zł., z Dąbrowy Górniczej 16.10, z Częstochowy 14.70 zł., z Sosnowca 16.50 zł., z Kielc 13.90, z Piotrkowa 12.90 zł., z Radomia i z powrotem 13.90 zł.

Podane powyżej ceny biletów kolejowych obliczone są za przejazd pociągiem przyspieszonym z danej miejscowości do Warszawy i z powrotem wraz z bezpłatnym wstępem na imprezy Festiwalu, o ile wycieczka liczyć będzie conajmniej 500 osób. W razie zgłoszenia się mniejszej ilości uczestników, conajmniej jednak 200 osób, podane ceny podwyższone będą o ok. 2 zł.

Niezależnie od tego w okresie trwania Festiwalu przyznawane będą na kolejach polskich indywidualne zniżki na podstawie kart uczestnictwa.

Zniżka ta wynosić będzie 75 pr. ceny biletu powrotnego urzędnikom zaś, korzystającym z normalnej zniżki kolejowej, przyznawana będzie ponadto dalsza zniżka w wysokości 50 pr.

Będzie czy nie będzie arbitraż

w zatargu w przemyśle metalowym

Dziś w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbędzie się konferencja z delegatem robotników przemysłu metalowego.

Na konferencji omawiana będzie sprawa arbitrażu w związku z zawarciem nowej umowy w przemyśle metalowym. Gdyby robotnicy nie zgodzili się na arbitraż wówczas w tej sprawie rokowania zostaną wznowione.

Wielka afera kolejowa w Myszkowie

Na czele oskarżonych b. zawiadowca odcinka drogowego

Sfery kolejarskie Zagłębia Dąbrowskiego pozostają pod wrażeniem wykrytej ostatnio w Myszkowie olbrzymiej afery, w związku z którą wpłynął obecnie akt oskarżenia do Sądu Okręgowego w Sosnowcu. Na czele listy oskarżonych znajduje się były zawiadowca odcinka drogowego w Myszkowie Michał Makarewicz. Stoi od pod zarzutem, iż mając powierzone sprawowanie kontroli nad stanem prywatnych bocznic kolejowych znanych firm, jak „Steinhagen i Saenger", „Bracia Bauerertz", „Szmelzer" i „Światowit" i mając obowiązek zgłaszania wniosków o zamknięcie tych bocznic w przypadkach nie należytego utrzymywania ich przez właścicieli,

prowadził na tych bocznicach na własny rachunek roboty inwestycyjne,

zatrudniając personel kolejowy i inkasując od wymienionych firm do swej kieszeni tytułem przeprowadzonych inwestycyj około 50.000 złotych.

Makarewicz oskarżony jest ponadto o używanie dla swych potrzeb, m. in. do robót ogrodowych i posług domowych, opłacanych z funduszów dniówkowych PKP robotników kolejowych.

Dalsze punkty oskarżenia zarzucają głównemu bohaterowi tej olbrzymiej afery, Makarewiczowi, fałszowanie ksiąg kontrolnych oraz cały szereg kryminalnych przestępstw, popełnionych na rzestrzeni kilku lat, po czawszy od 1932 r.

Drugim z kolei na liście jest były naczelnik oddziału drogowego w Częstochowie, Michał Jasieński, oskarżony o współdziałanie z Makarewiczem w chęci zysku, następnie dwaj mieszkańcy Końskich, Rachmil Rozenbluth i Berek Aleksandrowicz, który odpowiadają za nabycie od Makarewicza 10 ton szyn, będących własnością kolei. Listę oskarżonych uzupełniają cztery nazwiska, Arona Jakóba Reismana, Henryka Gramzego oraz Stanisława i jego syna Kazimierza Gutkowskich, mieszkańców Myszkowa, oskarżonych o utrudnianie wszczętego postępowania karnego po wykryciu afery.

Tło tej afery, zakrojonej na wielką skalę, świadczy o niesłychanych stosunkach, jakie panowały w administracji wyżej wspomnianego odcinka drogowego pod rządami Makarewicza i jego wspólników.

Akt oskarżenia zawiera ponad sto stron maszynowego druku. Czas trwania procesu, w którym oskarżeni zagrożeni są karą do 10-ciu lat więzienia, przewidywany jest na kilka dni. Uzależnione to jest od ilości świadków których powoła obrona. Na razie wezwanych będzie około 100 świadków, podanych przez prokuratora.

DRZAZGI.

Biurokracja

Przy ul. Małachowskiego w Sosnowcu przed kilkunastu laty postawił ktoś. Pawełek piętrowy dom, zwany powszechnie willą. W tej części ul. Małachowskiego nie było wtedy jeszcze żadnych innych budowli i dom ten był tu jedyną ozdobą. Z czasem willa przeszła w inne ręce aż ostatnio właścicielem jej stał się Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Królewskiej Hucie.

Trudno. Bywają i takie wypadki. Willa była częściowo zamieszkana przez zwykłych lokatorów, a Z. U. S. pełnił rolę zwykłego kamienicznika.

Okazuje się jednak ostatecznie, że nie zwykłego, dowiadujemy się bowiem oto o takiej historii. Od trzech miesięcy jest w willi próżne pięciopokojowe mieszkanie. Są i amatorzy na nie. Cóż, kiedy Z. U. S. ustanowiło czynsz w wysokości 250 zł. miesięcznie.

Cena taka była aktualna parę lat temu, ale dziś! Żadne pięciopokojowe mieszkanie ani przy ul. Małachowskiego, gdzie obecnie stoją piękne nowoczesne gmachy, ani nigdzie indziej już ćwierć tysiąca złotych nie kosztuje. Ale Z. U. S. obstaje przy swo im uparcie i radzi kandydatom na lokatorów, żeby się udali do ministra, bo on tylko może obniżyć czynsz.

Od trzech miesięcy mieszkanie stoi próżne. Stąd strata kilkuset złotych, a będzie jeszcze większa, jeżeli biurokracja nie ustąpi przed rzeczywistością.

Przy głośniku

Z WESOŁĄ PIOSENKĄ PRZEZ TARGI

Na zakończenie audycyj z Pawilonu Radiowego na Targach Wschodnich we Lwowie nadawana będzie wesoła audycja muzyczna pt. „Z wesołą piosenką przez Targi" w wykonaniu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego, „Chóru Wesołej Piątki" pod dyr. Zb. Łapczyńskiego i konferansjera.

TAŃCE Z ROKU 1885 I Z ROKU 1937.

Może niejeden ze starszych radiosłuchaczy przypomina sobie jeszcze jak to dawniej bawiono się na balach i maskaradach. Przypomni to koncert Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego dnia 16.9. o godz. 20.00, który przyniesie najnowsze tańce z roku 1885. Tym to najnowszym tańcom z przed pół wieku przeciwstawione będą najnowsze tańce z roku 1937, grywane już w otoczeniu zgoła innym, bo w filmach, na rewiach i dancingach naszej epoki. Druga audycja — o godz. 21.05.

Dajemy głos

Droga do lepszej przyszłości

Kilka uwag o naszym handlu

W związku z trwaniem w Dąbrowie Górn. Tygodnia handlu i rzemiosła polskiego otrzymaliśmy następujące uwagi:

Niemal codziennie słyszymy utyskiwania na temat przeludnienia, bezrobocia, trudności w zdobywanu pracy Czy istot nie jest tak źle? Czy nie jesteśmy sami winni. czy nie potrafimy chociażby w części temu zapobiec? Zapobiec — pomyśli czytelnik — ale jak? — i cały stos trudności spiętrzy się przed nim. odbierze wszelką ochotę działania i resztki inicjatywy. Tak ze zdrową i trzeźwą inicjatywą jest u nas niezbyt dobrze. Nie dziwne go —rządy zaborcze we własnym interesie unicestwiały ją przez dziesiątki lat lub też kierowały ją na niewłaściwe tory.

Dziś trudności istnienia upominają się o nią coraz częściej. coraz dotkliwiej. Kto chce utrzymać się na powierzchni obecnego życia z bezczynnego widza nieproduktywnego obserwatora zmienić się w człowieka przedsiębiorczego i wytrwałego w systematycznym dążeniu do zdobycia podstaw bytu w którejś z licznych dziedzin naszego życia gospodarczego. Dziedzin takich mamy wiele. weźmy chociażby nasz handel lub rzemiosło. Na wstępie porównajmy niżej zamieszczone dane statystyczne składu zawodowego ludności państw najbardziej zbliżonych nam strukturą gospodarczą. I tak: w Niemczech rolnictwem ,ogrodnictwem i leśnictwem zajmuje się 24.5 pr. ludności, we Francji — 34.5 pr.. w Czechosłowacji — 34,2 pr., w Polsce — 60,9 pr. W górnictwie i przemyśle w Niemczech pracuje 24.2 pr.. we Francji — 32,8 pr., w Czechosłowacji — 32.3 pr., w Polsce — 19 2 pr. W handlu i ubezpieczeniach w Niemczech pracuje 11.5 pr., we Francji — 12,1 pr.. w Czechosłowacji — 7.2 pr.. w Polsce 6,1 pr. ludności.

Zamieszczone liczby wykazują największą u nas rozpiętość między rolnictwem, a przemysłem i handlem. Biorąc pod uwagę różnorodność naszych bogactw naturalnych możemy stwierdzić, że posiadamy najniezbędniejsze dane do rozwoju gospodarczego w najrozmaitszych kierun

Dlaczego nie wykorzystaliśmy dotychczas tego? Tu znowu musimy wrócić do przeszłości. Rządy zaborcze celowo hamowały nasz pęd do przemysłu i handlu, a oddawały go w ręce obce. Zdawały sobie doskonale sprawę z tego ,że przemysł i handel dobrze zorganizowany najszybciej wzbogaca naród. czyni go silnym. a silnymi nas widzieć nie chciano.

Celowo podawano w pogardę stan kupiecki ,a słowo ..kupczyk" było i jest dostatecznym tego dowodem.

Od odzyskania niepodległości wiele zmieniło się na lepsze. Powoli powraca należne stanowi kupieckiemu miejsce w hierarchii społecznej.

Powstaje coraz więcej polskich, chrześcijańskich placówek handlowych a naszym zadaniem jest współdziałać i czynnie je popierać. Przemawiają za tym względy państwowe i osobiste.

Ro kocznie szukamy dla nadmiaru naszej ludności pracy u sąsiadów lub w krajach zamorskich i w ten sposób pozbawiamy się najbardziej przedsiębiorczych jednostek ,a przecież handel umiejętnie prowadzony może dać pracę wielu Polakom on zawsze pokaźne zyski. podnosi zamożność społeczeństwa, jego kulturę materlialną i duchową .Weźmy dla przykładu woj. poznańskie i pomorskie. a więc te województwa. gdzie, Polak jest nie tylko drobnym rolnikiem, większym posiadaczem ziemskim, robotnikiem, rzemieślnikiem i pracownikiem umysłowym. lecz również kupcem detalistą i hurtowniikem. Jeżeli w założeniu powiemy. że im społeczeństwo jest bogatsze tym większa jest konsumcja. większe zapotrzebowanie i spożycie to dla wyżej wspomnianych województw i województw np. wschodnich otrzymamy następujące dane porównawcze. np. spożycie cukru woj. zachodnie 14,8 kg. na mieszkańca, wschodnie 5,5 kg.. piwa zachodnie 6,7 litr. wschodnie 1.1 litra na mieszkańca, tytoniu zachodnie za 25 zł.. wschodne za zł. 7 na mieszkańca.

Powodem tego stanu rzeczy jest ubóstwo społeczeństwa spowodowane opanowaniem handlu przez element obcy, następnie brak uświadomienia i przedsiębiorczości. Uświadomienie w prowadzeniu handlu jest konieczne.

Utarło się mylne mniemanie, że handel jest zawodem łatwym to powoduje często napływ do handlu jednostek nieodpowiednich, te swym nieprzygotowanem naraażją społeczeństwo na straty. a siebie na bankructwo i zniechęcenie. Następnie wielu kupców chce prowadzić odrazu wielkie przedsiębiorstwa handlowe. a z braku kapitału do prowadzena tychże rezygnuje z handlu. Zapomina się często. że olbrzymie dziś firmy miały mniej niż skromne początki. Mamy uprzedzenie do sklepików. straganów, tymczasem one uczciwie prowadzone mogą być ogniwem w wymianie równie potrzebnym i niezbędnym, jak bogate domy towarowe. Pożądane też byłoby, żeby stworzyć tradycję kupiecką i kontynuować ją przez synów.

Nie rzadko spotykamy się jeszcze dziś z ucieczką dzieci kupców w kierunku innych zawodów. najczęściej do biur.

Czyż nie lepiej pracować za kontuarem, być samodzielnym, niezależnym obywatelem. niż ślęczyć przy biurku za zł. 60. 100, i tylko dlatego żeby być urzędnikiem?

W tworzeniu polskiego silnego stanu kupieckiego musi wziąć udział całe społeczeństwo.

W Niwce i Porąbce

Wizytacja pasterska J. E. ks. biskupa Zimniaka

Ks. biskup Zimniak w czasie swego pobytu w Niwce był owacyjnie witany przez miejscowe społeczeństwo. Przy bramie triumfalnej okolicznościowe przemówienie wygłosili inż. Stefański i p. K. Koziowski.

Po odprawieniu modłów witał w kościele ks. biskupa Zimniaka ks. dziekan Fr. Gola. proboszcz niwecki w odpowiedzi wygłosił przemówienie ks. biskup Zimniak.

Następnie ks. biskup udzielał Sakramentu bierzmowania wiernym oraz odprawił w otoczeniu licznego duchowieństwa sumę pontyfikalną.

Następnego dnia po odprawieniu nabożeństwa ks. biskup Zimniak w asyście ks dziekana Fr. Goli wizytował szkoły w Modrzejowie. Tu witali również Dostojnego Gościa rodzice i dzieci oraz wiceprezydent m. Sosnowca H. Almstaedt. Z kolei ks. biskup Zimniak wizytował szkołę na Dębowej Górze, gdzie był bardzo serdecznie witany nie tylko przez dziatwę szkolną i ich rodziców. lecz również przez miejscowe organizacje ze sztandarami.

W godzinach po południowych ks biskup Zimniak udzielił dzieciom szkolnym z Dębowej Góry. Modrzejowa i Jezora — Sakramentu bierzmowania.

Wczoraj w godzinach po południowych ks. biskup Zimniak wizytował parafię w Porąwce. Tu przed Domem gromadzkim Dostojnego Gościa witali przedstawiciele miejscowych gospodarzy oraz organizacje ze sztandarami. Okolicznościowe przemówienie wygłosił gospodarz Chlond.

Z Porąbki w otoczeniu konnej banderii ks. biskup Zimniak przejechał do Kazimierza. gdzie przy bramie triumfalnej obok Domu Katolickiego witał w serdecznych słowach Dostojnego Gościa dyr. Czaplicki. Górnicy wręczyli ks. biskupowi chleb i sól. W uroczystym tym powitaniu wzięli udział liczni miejscowi obywatele oraz delegacje organizacyj i instytucyj ze sztandarami.

Po ceremonii powitania ks. biskup Zimniak udał się do kościoła, gdzie sprawozdanie parafialne zdał ks. Grzywacz. Następnie dłuższe przemówienie wygłosił ks. biskup Zimniak i udzielił wiernym błogosławieństwa.

Wiadomości bieżące

Czwart. 16 Wrzes.	Dziś: Kornel Jutro: św. Franciszka Wschód słońca: 5.11 Zachód słońca 17,50

KINA W SOSNOWCU:

PATRIA Król i chórzystka
EDEN — Gra życia
ZAGŁĘBIE — Dorożkarz Nr. 13

—o—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś w czwartek o godz. 20.30 na Niemcach. sala klubu — komedia w 3 aktach R. Niewiarowicza pt. „Gdzie diabeł nie może..", która na scenie sosnowieckiej cieszy się ogromnym powodzeniem.

W piątek — „Gdzie diabeł nie może.." przebojowa komedia Niewiarowicza w świetnej obsadzie i pomysłowej reżyserii dyr. Gołaszewskiego. Role główne kreują pp.: Irena Szabelakówna i Jan Leuczewski, pozostałe pp. Arciszewska. Dworzyńska. Tańska. Cygler. Danecki, Klejer, Nawrocki. Romaniszyn i in. Ceny miejsc od 25 groszy. Bilety wcześniej sprzedaje firma Wł. Czechowski, ul. 3 Maja 8.

—o—

— WYCIECZKA STUDENTÓW DO WARSZAWY. Akademickie koło zagłębian przy politechnice warszawskiej urządza w poniedziałek dnia 20 bm. o godzinie 0.19 powrotną wycieczkę studentów do Warszawy. Zapisy przyjmuje Król Bolesław. Sosnowiec. ul. Małachowskiego 6, tel. 61852. Następny termin wycieczki około 1 października.

Wybuch kapiszonu

RANIŁ NIEOSTROŻNEGO WYWIAŁA.

Na Piaskach wydarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek. Mieszkaniec ul. Krzywej 5 Józef Wywiał. lat 26 będąc w stanie nietrzeźwym manipulował w mieszkaniu kapiszonem górniczym.

W pewnej chwili nastąpił wybuch. — Wywiał doznał uszkodzeń na całym ciele. W stanie niezagrażającym życiu przewieziono go do szpitala.

Włamanie do składu szkła

W BĘDZINIE.

Do składu szkła w Będzinie przy ul. Kołłątaja 12 włamali się onegdaj złodzieje. Usiłowali oni rozpruć kasę w której znajdowały się diamenty.

Włamywacze zostali jednak przez domowników spłoszeni i uciekli. Jednego z nich udało się już policji zatrzymać. — Jest to Herman Krecek z Katowic Drugiego włamywacza policja poszukuje.

Zbiórka na ociemniałych

W NADCHODZĄCĄ NIEDZIELĘ.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Sosnowcu zbiórka na ociemniałych w Laskach. Zbiórką zajęły się panie ze Związku Pań Domu pod przewodnictwem p. Krajewskiej. Skarbnikiem jest p. Zubelewicz, pisarz hipoteczny (ul. Warszawska 6), do którego należy się zgłaszać po puszki na zbiórkę w sobotę w godzinach od 10 do 2 popł.

Zbiórka na najnieszczęśliwszych odbędzie się w niedziele od 9 do 1 popoł.



Czytelnicy nasi komunikują nam, że...

Bramy domów mają być zamykane o godz. 11 w nocy. Tymczasem dla panów dozorców już widocznie zaczęła się zima i nie licząc się z rozporządzeniem zamykają bramy o godz. 10 tej. Magistrat swoje, a dozorcy swoje.

* * *

Do wiązanki nazw ulic, które znajdują się w stanie bardziej niż opłakanym wartoby dorzucić jeszcze ulicę Wronią w Sielcu, gdzie wieczne, nigdy nie wysychające bajoro nie tylko utrudnia przejście i przejazd, ale również utrudnia mieszkańcom tej ulicy oddychanie.

* * *

Dziwne zwyczaje są w tramwajach. Stały pasażer kupuje sobie bloczek z 10-ma biletami za 1 zł. 80 gr. Jeżeli jedzie, dajmy na to zSielca do śródmieścia, to wyrywają mu dwa bilety. Jeżeli zaś raz weźmie z sobą dziecko, które jeździ na pół biletu, to mu pewnego razu zostanie w końcu tylko jeden bilet. Pasażer daje konduktorowi ten bilet i dziesięć groszy, a konduktor chce całe 20 groszy za bilet. To nie jest w porządku, bo przecież jedna kartka z bloczka to pół biletu, a drugie pół — to dziesięć groszy i wszystko powinnoby być w porządku.

Władze tramwajowe są jednak innego zdania. A co pasażer ma zrobić z ostatnią kartką z bloczku? Nos sobie wytrzeć czy co?

—o—

UWAGA! Wszyscy Czytelnicy, którym się nasuwają rozmaite uwagi, nadające się do druku, zechcą je zgłaszać listownie lub telefonicznie (nr. telefonu 61692) do naszej Redakcji w godzinach od 9 do 11 i od 16 do 18.

—o—

Wypadek w kopalni

GRODZIECKIEGO TOW.

Na dole kopalni Grodzieckiego Towarzystwa w Grodźcu uległ wypadkowi robotnik Tomasz Zaszczyk.

W czasie wyciskania wozu z klatki wyciągowej Zaszczyk został przyciśnięty do ściany szybu. przy czym doznał złamania nogi. Rannego robotnika umieszczono w szpitalu czeladzkim.

Epidemia szkarlatyny

SZERZY SIĘ W CZELADZI.

W tych dniach zanotowano kilka wypadków szkarlatyny w Czeladzi. Choroba ta kładzie do łóżka zarówno osoby starsze jak i dzieci. Chorych pozostawia się na kuracji w domu. Jest to oczywiście niebezpieczny objaw i grozi rozszerzeniem się szkarlatyny w mieście.

I tu jeszcze raz należy podkreślić potrzebę stworzenia szpitala zakaźnego w Czeladzi którego brak daje się poważnie we znaki nietylko mieszkańcom Czeladzi ale i okolicznych miejscowości.

—o—

— NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE. Koło miłośników „Powszchniaka" w Dąbrowie zawiadamia wszystkich członków. że jutro o godz. 6 rano w miejscowym kościele parafialnym odbędzie się msza żałobna za spokój duszy śp. prezesa Stanisława Banasia.

W olkuskim powiecie dobrze nam się wiedzie, bo

p. starosta na dożynki jedzie

Jak to było w Wierbce na dożynkach

Nic lepszego nie mógł zrobić oddział zw. strzeleckiego w Wierbce, jak urządzić dożynki wraz z miejscowymi rolnikami. Stało się zadość i pięknej tradycji i odżyło wspomnienie lepszych czasów, kiedy komin fabryczny papierni dymił, a ludność tej wsi na pół fabrycznej mogła sobie pozwolić nie na przeciętne imprezy.

Z głównego traktatu Pilica — Żarnowiec, zaraz za Sławniowem auto vjeżdża w boczną drogę, obsadzoną drzewami. W głębi kompleks dobrze jeszcze utrzymanych budynków fabrycznych z pałacem u stóp góry, porośniętej drzewem (przetrzebiony park). Na moście rzeki Pilicy, przed bramą tryumfalną wita p. starostę chlebem i solą miejscowy sołtys, p. Drążek w otoczeniu wójtów trzech okolicznych gmin, rad gromadzkich i gospodarzy z Wierbki. Padają proste i życzliwe słowa powitania spracowane dłonie, wplatają się z ręką gospodarza powiatu.

Witają nas strzelcy i młodzież żeńska w strojach krakowskich, zgrupowana przed świetlicą, gdzie niebawem pod gołym niebem ma się odbyć widowisko dożynkowe.

Ceremonię dożynkową rozpoczyna recytacja zespołowa „Pieśń o chlebie", dalej idą inscenizacje, dowcipne przyśpiewki, ucieszne docinki pod adresem i p. starosty i obecnego powiatowego prezesa zw. strzeleckiego, p. Swolkienia komendanta p. Czajki i in. no i dziarskie tańce, przy muzyce, w których nia, opiekuna oddz p. Podworskiego musiał wziąć udział również sam gospodarz.

Piękny wieniec ze zbóż przedstawiający Orła Białego z inicjałami: ZS. wręczyła p. staroście - gospodarzowi p. Sendrówna.

Z kolei nastąpiła defilada: przemaszerowały organizacje, a następnie nadjechał drobiniasty wóz jeden i drugi — to plon dany w naturze na FON. Dali również swój „plon" na FON. bezrobotni z Wierbki, chwilowo zatrudnieni przy robotach publicznych: zebrali między sobą 20 zł i wręczyli je p. staroście.

Tacy to ofiarni, prości, i serdeczni a nadewszystko patriotyczni są mieszkańcy Wierbki.

Piękne wspomnienie w związku z pracą niepodległościową i patriotyzmie Wierbczan wygłosił p. Kubiczek z Pilicy, wspomnienie, które powinno napawać dumą każdego mieszkańca Wierbki.

Dłuższe przemówienia na temat pracy i ofiarności dla państwa, miłości bliźniego itp. wygłosił p. starosta zakończywszy słowami, że gdyby więcej w Polsce było takich serc, jak w Wierbce — moglibyśmy być spokojni o pszyszłość i potęgę Polski.

Dalej przemawiali; pp. Swolkień i Witczyńska, oraz niestrudzony działacz społeczny i organizator, prezes oddziału zw. strzeleckiego, kierownik szkoły w Wierbce, p. Wład. Kwiecień.

(Ko.)

Z ZAWIERCIA.

Z działalności ZPOK.

W ZAWIERCIU.

Dnia 12 bm. w lokalu własnym odbyło się zebranie pełnego zarządu zrzeszenia powiatowego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Zawierciu. W zebraniu wzięły udział: p. starościna Irena Trznadlowa, przewodniczące oddziałów ZPOK. oraz referentki spraw kobiecych. Tematem obrad było sprawozdanie za okres letni 3-miesięczny z prac zrzeszenia i oddziałów na terenie powiatu oraz plan pracy na dalszy 3-miesięczny okres.

Żywe zainteresowanie wzbudził ciekawy referat p. Marii Malanowiczowej na temat „Cele i zadania referentek spraw kobiecych". Temat ten jest związany z planem prac ZPOK. na następny okres.

Kursy gotowania

W POW. ZAWIERCIAŃSKIM.

Staraniem zrzeszenia powiatowego Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet w Zawierciu zorganizowane zostały w kilkunastu punktach powiatu zawierciańskiego lotne kursy gotowania i pieczenia oraz przetworów jesiennych.

Kursy prowadzone są przez dyplomowaną instruktorkę p. Jadwigę Sionkówne, wychowankę szkoły instruktorek gospodarstwa domowego w Kuźnicach. W następnym miesiącu odbędą się kursy robot ręcznych, bieliźniarstwa i krawiectwa. W miesiącach zimowych przeprowadzone będą kursy higieny przez higienistki delegowane przez zrzeszenie wojewódzkie ZPOK. w Kielcach.

Pożar w Niegowonicach

POW. ZAWIERCIE.

W nocy o godzinie 34 z dnia 11 na 12 bm. wybuchł we wsi Niegowonice groźny pozar, wobec sprzyjających warunków roz tak, że zachodziła obawa, że spłonie pół wsi. Dzięki natychmiastowej akcji ratowniczej ze strony miesjcowej Ochotniczej Straży Pożarnej, która z nadzwyczajną energią i poświęceniem rzuciła się w szalejący żywioł, udało się ogień zlokalizować, tak ,że spłonęły tylko dwa zabudowania gospodarskie wartości około 2000 zł.

Całą akcją pożarniczą kierował p. Tadeusz Rajchel miesjcowy nauczyciel, który równocześnie piastuje zaszczytną godność Naczelnika Straży.

szerzał isę z błyskawiczną szybkością

—o—

Z OLKUSZA.

(o) **ZBIÓRKA NA OCIEMNIAŁYCH.** W dniu 19 bm. olkuski oddział PCK urządza zbiórkę uliczną na ociemniałych ofiary wojny. Zarząd oddziału PCK. zwraca się z prośbą do społeczeństwa olkuskiego o nieszczędzenie ofiar na powyższy cel

(o) **POŻAR STODOŁY ZE ZBIORAMI** W Będkowicach koło Ojcowa onegdajszej nocy spłonęła stodoła wraz ze zbożem i narzędziami rolniczymi Jana Wąsika. W czasie ratowania mienia, uległ lekkiemu poparzeniu Wąsik. Pożar powstał z zaprószenia.

Letnik z Będzina

OKRADZIONY.

W nocy z poniedziałku na wtorek nieznani sprawcy dostali się do mieszkania przebywających na letnisku na Czarnej Górze pod Olkuszem Altera Baumgartena z Będzina (Zawale 2) i jego ciotki Szrajberowej, przybyłej niedawno z Ameryki i skradli zawartość z trzech kufrów tj. ubrania, płaszcze, bieliznę itp. oraz gotówką 300 zł.

Ogólna wartość skradzionych przedmiotów wynosi około 1940 zł.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek 16 września.

6.13 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.18 Gimnastyka. 6.3 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Płyty gramofonowe 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Skrzynka rolnicza. 12.25 Koncert orkiestry dętej. 13.00 Przerwa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Pogadanka dla dzieci starszych. 16.15 Utwory na fortepianie. 16.45 Niewidomi, którzy widzą. 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.50 Poradnik sportowy. 18.05 Pogadanka społeczna. 18.10 Program na jutro. 18.15 Płyty. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Wiadomości rolnicze 21.05 22.00 Recital śpiewaczy. 22.30 Płyty. 22.50 Koncert ork. 21.45 Ogniwa opowiadanie. Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE

Czwartek 16 września.

6.00 Sygnał czasu 6.03 Płyty. 11.40 Płyty. 12.15 Wiadomości bieżące. 12.20 Życie kulturalne Śląska. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty 15.45 Wiadomości giełdowe. 18.00 Usuwajmy zakłócenia odbiorcze. 18.15 Płyty. 18.45 Wiadomości sportowe. Dalszy ciąg programu z Warszawy.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek 17 września.

6.15 Kiedy ranne wstają zorze. 1.18 Gimnastyka. 6.38 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Skrzynka rolnicza. 12.25 Koncert ork. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.45 Reportaż z Palestyny. 17.00 Koncert ork. 17.50 Pogadanka aktualna. 18.00 Skrzynka ogólna. 18.10 Program na jutro. 18.15 Płyty. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Pieśni polskie. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. 21.45 Kwadrans poetycki. 22.00 Recital skrzypcowy. 22.25 Pieśni hiszpańskie. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne

—o—

Przeniesienie dyr. Sieradzkiego i dyr. Wojdata z Kielc

W najbliższych dniach dyrektor Izby Skarbowej w Poznaniu p. Sieradzki objąć ma stanowisko dyrektora Izby w Lublinie.

Izba poznańska nie będzie ew. na razie obsadzona i kierownictwo jej będzie sprawował obecny zastępca dyrektora.

Dyrekcję Izby Skarbowej w Stanisławowie objąć ma p. Wojdat, dotychczasowy dyrektor Izby Skarbowej w Kielcach.

P. Michał Brzecki z Izby stanisławowskiej przeniesiony został w stan nieczynny.

Sprawa obsadzenia Izby kieleckiej będzie załatwiona w najbliższych dniach.

E. PHILLIPS OPPENHEIM



Kuszące oczy zbrodniarki

Powieść kryminalna

Streszczenie początku powieści.

Znany milioner Dukane przybył ze swą córką Estellą do Londynu, by przeprwoadzić wielką operację finansową, w którą zaangażował cały swój majątek. — Pewne jednak papiery mogły go całkowicie zniszczyć, to też Dukane postanowił zdobyć je za wszelką cenę. Papiery te były w posiadaniu Brennana. Marek, młody Amerykanin, zakochany w Estelli postanawia te papiery zdobyć od Brennana.

—o—

94.

— Powrót księcia do jego ojczyzny — wyjaśnił pan Dukane — jest tylko kwestią umowy. Ludność ma dość republiki. Ale, ale... książe, zainteresuje to pana napewno, że otrzymałem dziś rano raporty co do terenów naftowych za zachód od lasów katlińskich. Raporty są naogół dość pomyślne.

— W Dromerii jest dość nafty — rzekł z zadowoleniem książe Andropulo, aby stała się ona jednem z najbogatszych na świecie państw. Potrzeba tam tylko dwóch rzeczy: kapitału i mózgu.

— I ustabilizowanego rządu — dodał pan Dukane. — Ustabilizowanego i popularnego, do którego ludność ma zaufanie.

— To jest także koniecznością — zgodził się książe.

— Ciekawa jestem, czy możnaby się czuć naprawdę bezpieczną w którymś z tych krajów daleko na Wschodzie, naprzykład w Dromerii? zastanowiła sie Estella.

— Bezpieczną? powtorzył książe— ściągając brwi tak, że robiło to wrażenie brzydkiego grymasu. Nie rozumiem dobrze.

— No, żaden z nich nie wydaje się zupełnie uporządkowany od czasu wojny, czy nie? — rzekła. — Ciągle zmieniają się tam rządy, wybuchają rewolucje itd. Nawet pan jest właściwie wygnańcem.

— Nie mógłbym w ten sposób traktować mojej nieobecności w Dromerii — oświadczył chłodno książe. — Premier mego kraju prosił mnie, abym podróżował kilka miesięcy, w celu zahamowania socjalistycznych machinacji przeciwko konstytucji. Rozumie się samo przez się, że Dromeria będzie moją, jak tylko przejdzie obecny kryzys. Gdybym przed 3 miesiącami — ciągnął uderzając pięścią w stół — mógł znaleźć pieniądze na opłacenie armii i na zakupienie dwu okrętów wojennych które ofiarowała nam Turcja nie byłoby wogóle mowy o tem, abym był zmuszony opuścić zamek. To jest upokarzające, ale szczere wyznanie, że dzisiaj w Dromerii pieniądze są najpotrzebniejszą rzeczą. Mamy wspaniałe dziewicze lasy, bezcenny budulec i drogi wodne, aby przewieźć go do morza; kopalnie soli nietknięte dotychczas przez nikogo, miliony akrów ziemi, zawierającej naftę, której jeszcze wcale nie zbadano, kopalnie miedzi i cyny, czekające tylko na potrzebne maszyny.. a jednak jesteśmy sparaliżowani, sparaliżowani z dwóch przyczyn... po pierwsze dlatego, że przez akty wielkiej niesprawiedliwości, która musi być naprawiona, kontrola nad kolejami nie znajduje się już w naszych rękach, a po drugie, ponieważ całe złoto świata odpływa poprzez oceany na Zachód. To Ameryka wysuszyła nas w ten sposób. A gdy przesyła nam swoich spekulantów, żądają od moich ludzi opcji na śmiesznych warunkach: opcji które oznaczyłyby, że całe bogactwo, które wsposób naturalny geograficznie należy do mojej ojczyzny, dostaje się w ręce najbardziej chciwego kraju, tucząc go jeszcze bardziej. Nie, ja czekam... czekam na zmianę.

— Jestem Amerykaninem — rzekł Marek.

— Tak myślałem zawsze — odpowiedział krótko książę Andropulo.

Marek pochylił się, ale spotkał się z błagalnym zwrokiem Estelli i nie zabrał głosu.

— Ta zmiana może nastąpić — rzekł w zamyśleniu Dukane —a tym czasem o ile nie dojdzie do jakiejś nieoczekiwanej tragedii, Europa znajdzie się w przededniu odrodzenia. — Pakt lokarneński był wielkim krokiem naprzód, a teraz potrzeba Europie tylko powrotu w formie pożyczek części tego złota, które odpłynęło na zachód.

Śniadanie dopiegało końca i podano już papierosy. Książe Andropulo i pan Dukane zaczęli omawiać jakieś kwestie, dotyczące państwowego długu Dromerii. Estella powstała nagle i dotknęła ramienia Marka.

d. c. n.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Strzeszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „beha“, została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Policja pod zarzutem morderstwa aresztowała Burskiego. Obrony Burskiego podjął się szef wywiadu pod przybranym nazwiskiem Grochulskiego i w ten sposób wykradł plany „behy“. Plany te dał do sprawdzenia uwięzionemu Haczewskiemu. Haczewski przekonawszy się o autentyczności planów — spalił je.

172.

— Tak; nazywam to rezygnacją — potwierdził Zarewicz. — A wnoszę to z tąd, iż przestał pana obchodzić ten cały świat, w którym pan obracał się jeszcze niedawno. Nie stara się pan żadnej przyjaznej duszy... rodziny, znajomych, lub...

— Mam tylko narzeczoną — odparł inżynier, jakby odgadując do czego tamten zmierza i starając się zadość uczynić pragnieniom prokuratora.

— Wiem o tym — potwierdził Zarewicz. — I dlatego się dziwię tej pańskiej obojętności na los narzeczonej.

— Nie ja ją krzywdzę — powiedział Stanisław po namyśle. —Krzywdzi ją los zawistny, jeśli nie mam użyć bardziej konkretnego, bliższego określenia. Jadwiga cierpi, tak i ja, za niepopełnione czyny...

Takie jest życie, panie prokuratorze, a pan je chyba zna dostatecznie.

— Czy ja znam życie? — powiedział Zarewicz jakby do siebie, z wiele mówiącym westchnieniem.

— A może panna Próchnicka była w mej sprawie u pana prokuratora? — zapytał, zaniepokojony niezbyt wyraźnym powiedzeniem Zarewicza.

— Tak, była — odpowiedział prokurator. — Żal mi tej biednej, nieszczęśliwej dziewczyny...

— Czy można wiedzieć o co prosiła? —rzucił Burski nowe pytanie, a twarz mu nagle przybladła.

— Prosiła?... nie, nie prosiła o nic — wycedził Zarewicz.

Burski odetchnął z ulgą, a jego posępna twarz rozpogodziła się w jednej chwili.

— Tak, wiedziałem, że Jadwiga żebrać nie umie — powiedział z uśmiechem dumy i szczerego zadowolenia.— Nawet największe nieszczęście nie zdoła poniżyć ją do tego stopnia, aby miała błagać o litość dla mnie... To dzielna dziewczyna...

— Nie miałem nigdy tego na myśli — przerwał mu prokurator. — Co innego jest prosić, a co innego żądać, chociaż nadaje się temu grzecznościową formę prośby. Mogła naprzykład wyrazić chęć widzenia się z panem.

— A to poco?..

— Więc pan jej nie kocha?..

— Hm... pan prokurator to jakoś dziewnie pojmuje — uśmiechnął się wyrozumiale Stanisław. — W moim pojęciu kochać, to tyle samo, co być całą duszą oddanym tej osobie i robić wszystko, byleby oszczędzić jej przykrości, o ile to tylko jest w naszej mocy. A nie powiem, aby nasze widzenie się tutaj, w okratowanej gdzie więcej można powiedzieć sobie celi, w obecności służby więziennej, jednym spojrzeniem niż słowami, nie było pozbawione tragicznych momentów. Wolimy sobie tego oszczędzić. Ona to dobrze rozumie. Wierzy w sprawiedliwość i ma nadzieję, tak jak ja, że wkrótce zobaczymy się tam, poza więziennymi murami.

— Zbyt śmiałe i, powiem szczerze, trochę naiwne są te nadzieje. Panna Jadwiga może wierzyć, lecz pan nie powinien się łudzić — zauważył Zarewicz.

— Czy można wiedzieć w jakiej sprawie panna Próchnicka przychodziła do pana prokuratora? — zapytał inżynier, jakby nie słysząc ostatnich, pesymistycznych uwag prokuratora.

— Przyszła zawiadomić mnie, że adwokat Grochulski zrzekł się pańskiej obrony — odparł Zarewicz.

— Co!... jak?!.. Burski pobladł śmiertelnie, a jego spokojne zazwyczaj spojrzenie wyrażało w tej chwili przerażenie.

— Grochulski nie chce pana bronić; chyba wyraźnie powiedziałem — powtórzył prokurator, obserwując tak niezwykłe zachowanie się inżyniera.

— Boże! — jęknął Burski i aby nie upaść, oparł się ciężko o ścianę.

— Dlaczego to na panu zrobiło tak wielkie wrażenie? — zapytał prokurator. — Nie zna pan przecież dotąd powodów, które na to wpłynęły. Zresztą jest więcej zdolniejszych nawet obrońców, nie widzę więc powodów do objawów rozpaczy.

To zdanie prokurator powiedział całkiem spokojnie chociaż zachowanie się Burskiego zaintrygowało go niepomiernie. — Czyżby uczynił przed Grochulskim jakieś wyznanie?... — zastanawiał się.

Nie sądzonym jednak było mu usłyszeć odpowiedź na to pytanie. W dodatku, wobec stanu, w jakim się Burski teraz znajdował, Zarewicz nie mógł spodziewać się, że potrafi rozmowę skierować spowrotem na poprzedni temat a mianowicie usłyszeć coś o Jadwidze. Zresztą w Zarewiczu prokurator wziął teraz górę nad zakochanym człowiekiem i dlatego wszystkie jego myśli poczęły owijać się dokoła nowego zagadnienia, a mianowicie, dlaczego ta ostatnia wiadomość wywarła na oskarżonym tak wstrząsające wrażenie. Gdyby dotarł do jadra prawdy, wzbogaciłby swój zasób argumentów przeciw Burskiemu, jako zbrodniarzowi, o jeszcze jeden.

— Hm... to ciekawe... naprawdę ciekawe... — powtarzał w duchu. — A jednak dotąd potrafił tak dzielnie przetrwać pierwiastkowe śledztwo. Nie załamał się ani razu, aż potknął się dopiero w tym miejscu... hm Jak bardzo skomplikowana jest psychika ludzka i jak zawodne nieraz ustalone formy postępowania.

Trzeba to rozważyć w spokoju.. Z nim nie dogadam się dzisiaj. Szkoda tej dziewczyny dla niego—westchnął rzucając na Burskiego ostatnie, podejrzliwe spojrzenie. — Gdzie jest prawda, a gdzie zakłamanie?...

c. d. n.

Numer akt Km. 1275/34.

Obwieszczenie
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej, rewiru II-go wz. Stefan Alchimowicz, mający kancelarię w Dąbrowie Górniczej, ul. Sienkiewicza Nr. 11 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 października 1937 r. o godz. 10-ej w I ym terminie w Sądzie Grodzkim w Dąbrowie Górniczej odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Marcina Płonki nieruchomości składającej się z ziemi ornej, łąk i pastwiska razem przestrzeni 8 mórg 11 pr. wraz z zabudowaniami gospodarczymi, położonej we wsi Łęka gm. Łosień. Nieruchomość składa się z 2-ch działek, a mianowicie: 6 mórg 100 pr. księga hip. przy Sądzie Okręg. w Sosnowcu Nr. 413 i 1 morga 211 pr., mająca również urządzoną księgę hip. przy Sądzie Okręg. w Sosnowcu Nr. 56.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 7705 gr. 33, cena zaś wywołania wynosi zł. 5778 gr. 99.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 770 gr. 53.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzienia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Dąbrowie Górniczej, ul. Kościuszki Nr. 31 sala cywilna.

Komornik STEFAN ALCHIMOWICZ.

Dnia 9 września 1937 r.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Uwaga, świeżo malowane

Pan Kobryk właściciel fryzjerni ma zmysł artystyczny i kazał ostatnio wymalować swój zakład od ulicy na zielono.

Traf chciał, że przechodził tamtędy pan Bonifacy Chojko, który już od paru miesięcy trudni się mierzeniem ulic, w braku lepszej roboty, a że słoneczko przygrzewało, więc oparł się plecami o świeżo wymalowaną fryzjernię i wyciągnął z kieszeni gazetkę.

We drzwiach stanął pan Kobryk. Spojrzał na pana Bonifacego, pokiwał smętnie głową i rzekł:

— Co pan zrobił, co pan zrobił.

— No co? — zdziwił się pan Bonifacy.

— Ładnie pan teraz będzie wyglądał! Śmiać mi się chce i płakać.

— Co pana tak wzruszyło, panie ?

— Przecież to świeżo malowane, a pan oparł się plecami.

Pan Bonifacy czym prędzej odskoczył od ściany.

— A co, nie mówiłem? — rzekł pan Kobryk. — Zielony placek masz pan z tyłu Jakie to nieszczęścia na świecie bywają. Ale nie martw się pan. To pańskie palto to i tak do luftu. Lepsze od nich na śmietnik wyrzucają.

— Ale ja nie mam innego.

— Cóż ja panu na to poradzę?

— Może masz pan trochę benzyny, czy amoniaku, tobym sobie palto oczyścił.

— Jeszcze czego! Obcemu człowiekowi benzynę będę dawał!

— Przecież to pańska wina. Trzeba było kartkę wywiesić, że świeżo malowane.

— Po co kartka ? Przecież i tak każdy widzi, że farba świeża. Jeżeli pan taki ślepy, to nie moja wina. Kup pan sobie okulary.

Jeszczem takiej świni nie widział. Dajesz pan benzynę?

— Nie daję.

— Ja cię nauczę, golibrodo.

Pan Bonifacy chwycił właściciela fryzjerni za klapy i począł nim wycierać świeżo malowaną ścianę.

Wysmarował go dokumentnie, nie zapominając również o twarzy, Szczególnie imponująco wyglądał nos pana Kobryka wymalowany na zielono.

Przed Sądem pan Kobryk tłumaczył się, że ma duszę artystyczną, a specjalny pociąg czuje do malarstwa. Kartkę zapomniał wywiesić, to prawda ,ale przecież

Zapłacił dwadzieścia złotych grzywny, artyści zawsze są roztargnieni

ZE SPORTU

Zwyciężamy Austrie w tenisie 4:2
Polska prowadzi w rozgrywkach o puchar „Mitropa“

Trwający od kilku dni mecz tenisowy Polska — Austria o puchar „Mitropa“ zakończył się wielkim zwycięstwem polskich tenisistów w stosunku 4:2.

Dzięki temu zwycięstwu Polska wysunęła się na pierwsze miejsce w rozgrywkach o puchar Środkowej Europy.

Drużyna Polski rozegrała następujące spotkania:

Bawarowski — Hebda 6:2, 6:1, 4:6 6:4.

Wittman — Redl 6:1, 7:5 i 6:2.

Tłoczyński— Spychała — Redl, Brosch 6:2, 6:4,6:2.

Metaxa, Bawarowski — Hebda, Warmiński 6:0, 6:2, 6:2.

Spychała — Goldman 6:3, 7:5, 3:6, 6:3.

Tłoczyński — Metaxa 6:0 11:9, 7:5.

Do wielkiego naszego sukcesu zaliczyć należy sensacyjne zwycięstwo Tłoczyńskiego nad znakomitym tenisistą Metaxą.

Skutkiem zwycięstwa nad Austrią wyszliśmy na pierwsze miejsce w tabeli gier o puchar Mitropa .

Wprawdzie zwycięstwa nad Czechosłowacją i Jugosławią w roku przyszłym stoją pod bardzo poważnym znakiem zapytania, tem niemniej jednak trzecie miejsce w tym turnieju przed Węgrami i Austria jest niemal pewne.

„Piast wyidzie
TRUDNOŚCI USUNIĘTE.

Jedna z agencyj podała wiadomość, że z powodu trudności, wywołanych opieczętowaniem przez pewien okres czasu lokalu organu Stronnictwa Ludowego „Piast“ w Krakowie, w miejsce tego pisma ma rozpocząć wydawnictwo nowe pismo.

Jak się dowiaduje Polska Ajencja Agrarna od wydawców „Piasta“, zamiar taki nie istniał ,ani nie istnieje ,tym więcej, że wobec objektywnego potraktowania przez władze krakowskie, powodującego odpieczętowanie lokalu możność dalszego wydawania „Piasta“ nie została w niczym skrępowana z wyjątkiem trudności technicznych w uporządkowaniu ekspedycji po dokonanej rewizji. Trudności te zostały już usunięte i numer „Piasta“ na dzień 1 9bm. zostanie wydany normalnie.

Tanie stoiska
NA JESIENNEJ WYSTAWIE KATOWICKIEJ.

Chcąc ułatwić naszym wytwórcom i kupiectwa wzięcia jaknajliczniejszego udziału w Jesiennej Wystawie Katowickiej, która odbędzie się z początkiem października br. Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej (Katowice Stawowa L. 14, tel. 300—71) obniżyło w bardzo wydatny sposób ceny metrażu na obecną imprezę handlową w stosunku do cen targowych.

W ten sposób szerokie sfery handlowe mają doskonałą okazję taniej reklamy swego towaru przed nadchodzącym sezonem jesienno — zimowym wobec szerokich rzesz publiczności.

Wątpić zatem nie można że powyższa decyzja Towarzystwa spotka się z życzliwym i pełnym zrozumienia oddźwiękiem ze strony sfer wytwórczych i handlowych we formie licznych zgłoszeń udziału w Wystawie Katowickiej.

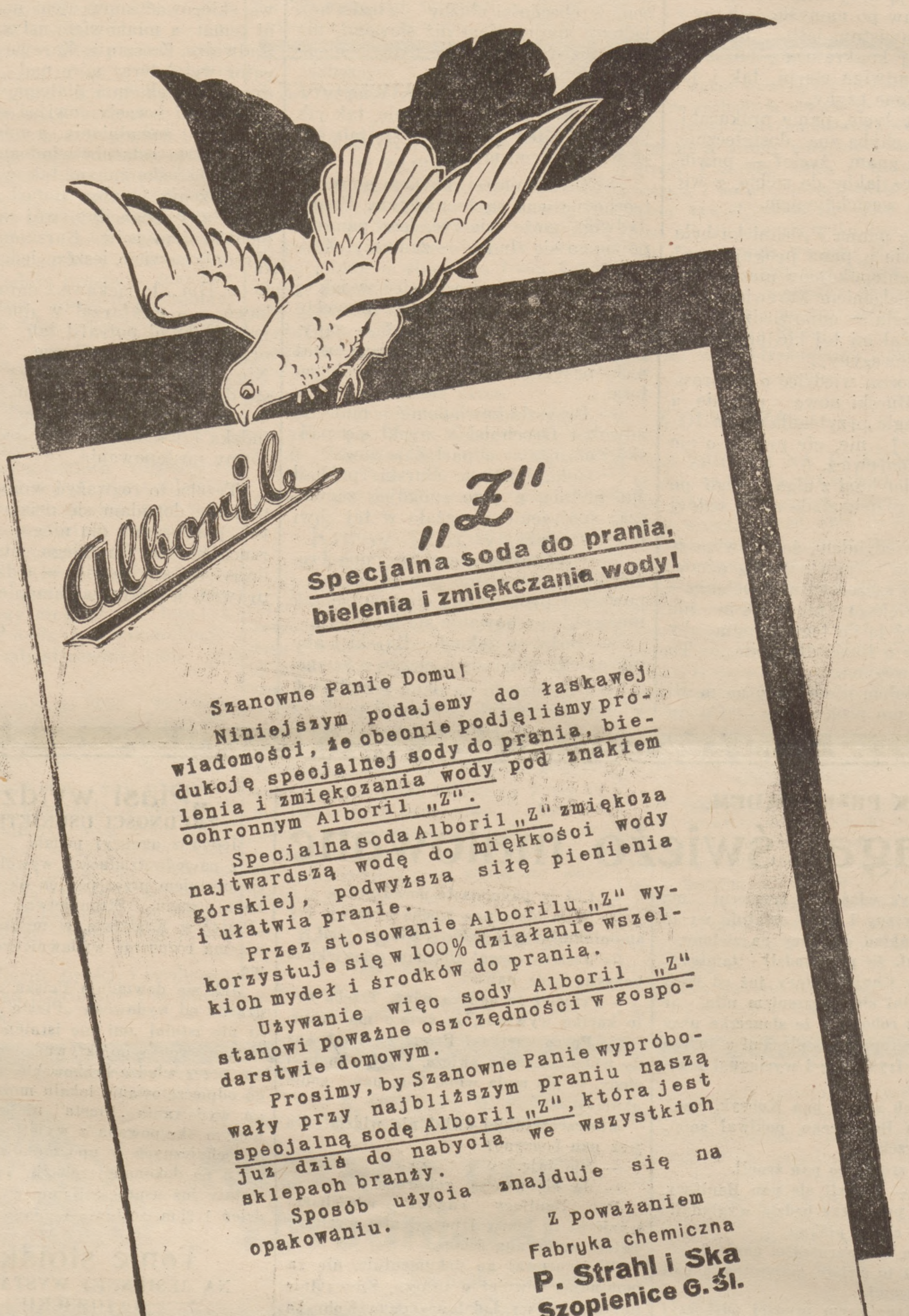
Mistrzostwo kolarskie
STS. UNII W SOSNOWCU.

W nadchodzącą niedzielę 19 bm. sekcja kolarska Unii urządza wyścigi kolarskie o tytuł mistrza klubu szosowego na rok 1937.

Trasa wyścigu wynosi 70 km. i przedstawia się następująco: start honorowy na stadionie Unii — start właściwy z ul. Rudnej, po czym trasie biegnie do Milowic — dalej ulicami Wiktora i Saturnowską do Czeladzi. skąd Milowicką — Grodziecką do Grodźca, dalej Gzichów — Łagisza — Sarnów — Siewierz i z powrotem prosto szosą klinkierową do Sosnowca. gdzie znajduje się meta przy ulicy Będzińskiego na wprost bloków.

Start nastąpi punktualnie o godz. 9-ej. Zbiórka zawodników na stadionie o godzinie 7 m. 30.

Na starcie ujrzymy 25 kolarzy Unii z Kopczyńskim i Krzysztowczykiem na czele. Walka o zaszczytny tytuł mistrza klubu będzie napewno zacięta i ciekawa. — Szanse są naogół wyrównane.



DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

CHCIAŁBYM opanować niemiecki, francuski (handlowo) najszybszą metodą. Pożądana pierwszorzędna siła. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Expresu Zagłębia" Sosnowiec sub. „Tempo".

POSADY I PRACE

POTRZEBNY wspólnik z gotówką od 500 — 1000 zł. Zysk do 5.000 zł. w przeciągu 2 miesięcy. Zgłoszenia do „Expresu Zagłębia" Dąbrowa.

AGENCI do sprzedaży radioobiorników poszukiwani. Wiadomość w administracji

LOKALE

SKLEPY w centrum do wynajęcia. Sosnowiec, 3-go Maja 31.

KUPNO I SPRZEDAŻ

POMNIKI

i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA", Dąbrowa, ul. Król. Jadwigi 46. Telefon 68-436. 25-letnia gwarancja.

WAPNO

budowlane lasowane i w bryłach pierwszego gatunku, tłuste o dużej wydajności Wapienniki „Brynica", Czeladź. ul. Milowicka. telefon 62750.

SPRZEDAM dom parterowy z oficyną w Dąbrowie Górniczej. ul. Sobieskiego 87.

ZGUBIONE DOKUMENTY

CHMIELARCZYK TOMASZ zgubił książeczkę Ubezpieczalni Społecznej wydaną w Sosnowcu, którą unieważnia.

POTALSKI ANTONI zgubił legitymację bezrobocia wydaną przez gminę Grodziec oraz zaświadczenie świadectwa przemysłowego wydanego przez Urząd Skarbowy w Będzinie.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.